

nowy

TELE LE GRAF

warszawski

Nowy Telegraf Warszawski, nr 9(79) 2022



RZĄD, SAMORZĄD MAZOWSZA I MIASTO WARSZAWA MIMO RÓŻNIC WSZYSCY WSPIERAJĄ UKRAINĘ

Miasto Warszawa, województwo mazowieckie i rząd wspierają uchodźców z Ukrainy. Stolica uruchomiła specjalną sieć pomocy, darmowe przejazdy komunikacją miejską, pomoc edukacyjną, wolontariat. Rząd ułatwia procedury pobytowe dla uchodźców. Mazowsze szykuje program unijny z konkretnym wsparciem finansowym, wysłało pociąg humanitarny. Stolica zerwała współpracę z rosyjskimi miastami, Mazowsze z obwodami >> str. 4 i 5

**PRASKIE PUSTOSTANY SCHRONIENIEM
DLA UKRAIŃCÓW? >> str. 5 i 6**

**DOM SPALIŁ SIĘ DOSZCZĘTNIE.
W ŚRODKU BYLI LUDZIE >> str. 6**

**TRAGEDIA BYŁEGO DYREKTORA OSW I PRZEDSIĘBIORCY.
KTO STAŁ ZA ZNISZCZENIEM?
PROKRATURA, SĄD, OLIGARCHA PUTINA >> str. 11**

NASTĘPCA HITLERA I STALINA

KREMLÓWSKI TRON W NIEWINNEJ KRWI



**JEDNOGŁOŚNA DECYZJA
STOLECZNYCH RADNYCH
WARSZAWA ZRYWA
Z ROSYJSKIMI MIASTAMI
>> str. 3-5**



**Wysadzał bloki z własnymi obywatelami.
I wygrywał dzięki temu wybory. Topił
we krwi Czeczenię, tworzył obozy
koncentracyjne. A Zachód zachwycał się
jego erudycją. Najechał na Gruzję, a świat
podziwiał determinację. Po Ukrainie już
protestował, ale tak jakoś niemrawo.
Władimir Putin dostał słusznie sankcje.
Ale ciężko się oprzeć wrażeniu, że dzieje
się to kilkanaście lat za późno >> str. 12**

L NA POCZĄTEK

Do Azji precz, potomku Czyngis Chana!



Przemysław Harczuk, redaktor naczelny „Nowego Telegrafu Warszawskiego”.

Założmy, że Twój pradziadek przeżył w życiu wiele. Miał sąsiada, z którym relacje były dość trudne. Szczególnie, że mieszał się w nieokrzesany oprych z sąsiedniej ulicy. Niekulturalny buc, który nie używał papieru toaletowego i chusteczki do nosa, a jedyne co potrafił to bić, pluć, a ponoć czasami i gwałcić. Dybał na majątki pradziadka i jego sąsiada, szczególnie pożądliwie patrzył na ich buty i zegarki. Jątrzył i robił wszystko, by skłócić sąsiadów ze sobą. Pewnego dnia podpuszczony sąsiad zrobił pradziadkowi straszną krzywdę. Po wszystkich pogodził ich oprych – mordując i pozbawiając rodzinę majątku. Po latach historia zaczyna się powtarzać. Sąsiadujesz z prawnikiem sąsiada dziadka. I w sumie gość da się lubić. Oglądacie razem mecze. Chodzicie na wódkę. Facet jest pracowity i uczynny. Jego rodzina całkiem sympatyczna – żona, uroczę dzieciaki, pies i kot. Ma tylko jedną, cholernie irytującą wadę. Nie potrafi przeprosić za czyny

pradziadka. Ba, nawet nie bardzo kuma o co masz pretensje. To kładzie się dużym cieniem na nienajgorszych przecież relacjach. Aż pewnego razu, nad ranem, słyszysz z domu sąsiada przerażający krzyk. Biegniesz, obok Ciebie pojawiają się inni mieszkańcy okolicy. Waszym oczom ukazuje się okropny widok. Dom sąsiada płonie. Na podwórku leży otruty pies. Kawałek dalej rozerwane nożem zwłoki kota. A z domostwa słychać krzyk żony i dzieci sąsiada, który jednak stawia opór napastnikowi. Bandytą jest, tak – prawnik oprycha z sąsiedniej ulicy. Tak samo cuchnie, tak samo pijany. Może nie tak przypakowany jak przodkowie. Ale trochę bardziej nieobliczalny. Ty i inni lokatorzy jesteście przerażeni. Zastanawiacie się co robić. Wszelkie zaszłości schodzą na dalszy plan. Ruszacie z akcją ratunkową.

Tak, to prawda, że w relacjach Polski i Ukrainy były rzeczy trudne. Zbrodnia wołyńska miała miejsce. A polskie ofiary nie mają nawet

swoich cmentarzy. Ale nie zmienia to faktu, że obok uzasadnionego upominania się o prawdę historyczną, pojawiło się coś, co można nazwać „wołyńską polityką”. Czyli próbą wykorzystania dawnej zbrodni do celowego napuszczania na siebie Polaków i Ukraińców. I rzecz znamienita, za najbardziej radykalnymi ruchami antypolskimi (banderowskimi) na Ukrainie i najbardziej szowinistycznymi, antyukraińskimi ruchami stały osoby dziwnie powiązane ze wschodnim mocarstwem. Ukraina nie była w całości banderowska. Ale nawet, gdyby tak było, nawet, gdyby była jak bredzi Putin rządzona przez nazistów, byłaby dla Polski i świata milion razy mniej groźna niż zarządzane z Kremla zbrodnicze mocarstwo. Federacja Rosyjska to państwo całkowicie podporządkowane służbom specjalnym. Państwo, w którym przeciwnicy polityczni są mordowani. Zbuntowana Czeczenia została utopiona we krwi. Gruździ najechana. Dziś we krwi tonie Ukraina. I rzecz charakterystyczna

– Czeczenia padła, a rządzą nią kolaboranci, islamiści, zawodowi mordercy Ramzana Kadyrowa. Jeśli padnie Ukraina, za parę lat mogą się w niej pojawić prawdziwi Banderowcy, opłacani i całkowicie sterowani przez Kreml. To ważny element putinowskiej, zbrodniczej polityki.

Dr Tomasz Terlikowski przypomniał niedawno, że nauka Kościoła nie wyklucza zabójstwa tyraństwa i bandyty. Święty Tomasz z Akwenu twierdził, że zabicie zbrodniarza rządzącego krajem może być czynem chwalebny, porównywalnym z męczeństwem. Módlmy się, by zjawił się ktoś, kto odstrzeli zbrodniarza z Kremla. Zanim ów zbrodniarz wymorduje kolejne miliony.

Do Azji precz tyranie, tam siej mordy,

Tam ziemia twa, tam panuj, tam twa śmierć;

Tu Wolny Świat, tu zginięsz i twe hordy,

Narodów wolnych nie uda ci się zgnieść!

Budynek ambasady symbolem rosyjskiej dominacji w Polsce



Dr Andrzej Anusz, w PRL działacz antykomunistyczny Niezależnego Zrzeszenia Studentów, dziś politolog, Instytut Piłsudskiego

Dla mnie to wielki skandal, że przez tyle lat obiekty eksterytorialne, należące do Federacji Rosyjskiej znajdowały się na terenie stolicy. Dziś miasto Warszawa powinno się poważnie zastanowić nad przeniesieniem ambasady Federacji Rosyjskiej. Znajduje się ona w bliskim sąsiedztwie Ministerstwa Obrony Narodowej. I z uwagi na groźbę podsłuchów część siedziby MON przeniesiono. Ale to też ważne pod względem symbolicznym. Budynek ambasady znajduje się w bliskim sąsiedztwie Łazienek Królewskich. Rosyjski pałac wizualnie góruje nad Belwederem. To drugi, po Pałacu Kultury i Nauki symbol rosyjskiej dominacji w Warszawie – mówi dr Andrzej Anusz. Opozycjonista w okresie PRL, politolog, Instytut Piłsudskiego.

Miasto Warszawa przejęło tzw. „Szpiegowo”, a więc budynki,

w których w okresie zimowej wojny mieszkali sowieccy dyplomaci i ich rodziny. Teraz budynki są przejęte, zamieszkają w nich uchodźcy z Ukrainy. Dobra decyzja?

Dr Andrzej Anusz: Bardzo dobrze, że „Szpiegowo” zostało wreszcie przejęte. Dorastałem na Mokotowie. W latach 80-ych na murach tego szpiegowo pojawiały się napisy „Solidarność żyje”. Miało to ogromne znaczenie dla mieszkańców dzielnicy. Jako młodzi ludzie doskonale wiedzieliśmy co znajduje się w tym kompleksie budynków, kto w nich mieszka. A potem, gdy już sowieccy dyplomaci opuścili Warszawę, te budynki niszczały, robiły straszne wrażenie. Dlatego dobrze, że po latach udało się tę sprawę rozstrzygnąć.

Ale tych eksterytorialnych budynków w Warszawie jest więcej. Do tego znajdują się w pobliżu

adresów ważnych dla strategicznego interesu państwa?

Dla mnie to wielki skandal, że przez tyle lat obiekty eksterytorialne, należące do Federacji Rosyjskiej znajdowały się na terenie stolicy. Dziś miasto Warszawa powinno się poważnie zastanowić nad przeniesieniem ambasady Federacji Rosyjskiej. Znajduje się ona w bliskim sąsiedztwie Ministerstwa Obrony Narodowej. I z uwagi na groźbę podsłuchów część siedziby MON przeniesiono. Ale to też ważne pod względem symbolicznym. Budynek ambasady znajduje się w bliskim sąsiedztwie Łazienek Królewskich. Rosyjski pałac wizualnie góruje nad Belwederem. To drugi, po Pałacu Kultury i Nauki symbol rosyjskiej dominacji w Warszawie. A co do Pałacu Kultury i Nauki niektórzy mówili nawet, że należy go zburzyć. Ja nie byłem tak radykalny, jednak uważam, że należałoby jakoś go przekształcić. Dokonać ja-

kichś zmian symbolicznych w ewaluacji itd...

Powiem szczerze – również byłbym przeciwny wyburzeniu jako takim. Uważałem, że lepszym rozwiązaniem byłoby przekształcenie części pałacu na przykład w muzeum ofiar komunizmu. Zostawienie go jako ponury symbol epoki. Ale patrząc na to, jak bardzo ten budynek jest niefunkcjonalny w środku, jak długo trwa remont Sali Kongresowej, to zaczynam się zastanawiać, czy wyburzenie nie stanie się konieczne z przyczyn technicznych?

Tak, ja rozmawiałem niedawno z osobą pracującą przy remoncie Kongresówki. I człowiek ten mówił mi, że remont ślimaczy się, bo istnieją obawy, że wszystko się zawali. Tam podobno są jakieś błędy konstrukcyjne. Ale to nie mnie oceniać, nie jestem specjalistą w tej dziedzinie. Natomiast sprawa nie jest tak prosta, jakby się wydawało.



fol. Wikipedia

JEDNOGŁOŚNA DECYZJA STOŁECZNYCH RADNYCH

Warszawa zrywa z rosyjskimi miastami

Czwartkowa sesja Rady Warszawy była poświęcona bestialskiej napaści Rosji na Ukrainę. Radni potępili agresję i przyjęli uchwałę o zerwaniu współpracy z rosyjskimi miastami.

„Warszawa to miasto, które pamięć wojny ma w swoim DNA. Nam nie trzeba mówić, co oznacza wojna, bo nasze miasto było zniszczone w prawie 90 proc. Ukraińcy walczą także o nasze wartości” – mówił na początku sesji prezydent Warszawy, Rafał

Trzaskowski. „Wojna trwa. Solidarność i realna pomoc dla walczącej Ukrainy i uchodźców wojennych jest nie tylko naszym obowiązkiem, ale również potrzebą serca. Dziś tysiące mieszkańców stolicy mobilizuje się, by wspierać potrzebujących. Dla naszego Miasta najważniejszym zadaniem na nadchodzące dni, tygodnie i miesiące jest stworzyć szukającym u nas bezpieczeństwa uchodźcom – tu na miejscu – drugi dom” – stwierdzili w uchwale stołeczni radni.

Przyjęli też drugą uchwałę, w której miasto Warszawa zrywa współpracę z miastami w Federacji Rosyjskiej: Moskwą, Groznym, Niżnym Nowogrodem, Sankt Petersburgiem i Smoleńskiem. To wg radnych „sygnał największego potępienia wszelkich działań zbrodniczych i ludobójczych w szczególności wymierzonych w ludność cywilną, których nasze miasto tak mocno doświadczyło w czasie II wojny światowej” – czytamy.

(źródło: UM Warszawa)

MAZOWSZE ORGANIZUJE POMOC

Specjalny pociąg na granicę

W środę, 2 marca, przed godz. 19.00 wyjechał na trasę pierwszy specjalny pociąg humanitarny do granicy, mający przywieźć do Warszawy Uchodźców z Ukrainy. Pociąg w barwach Kolei Mazowieckich wyposażony jest w niezbędną, doraźną pomoc dla Obywateli Ukrainy. Jedzenie, picie, środki higieniczne oraz drobne zabawki dla dzieci – informuje Urząd Mar-

sząłkowski Województwa Mazowieckiego osoby, które pojadą pociągiem Kolei Mazowieckich, mogą liczyć na wsparcie ze strony lekarza, pedagogów, pielęgniarek oraz tłumacza – informuje urząd marszałkowski. Od początku inwazji Rosji na Ukrainę pociągi Kolei Mazowieckich oferują bezpłatne przejazdy dla pasażerów, obywateli Ukrainy. Po-

szałkowski Województwa Mazowieckiego.

Zarząd województwa mazowieckiego Uruchomił specjalny pociąg humanitarny. Kursuje on na trasie Warszawa Zachodnia-Dorohusk-Warszawa Zachodnia. Pomaga w transporcie uchodźców z Ukrainy i darów. Wyposażony jest w niezbędną, doraźną pomoc dla Obywateli Ukrainy. Jedzenie, picie, środki higieniczne

dobną decyzję podjęła druga spółka kolejowa w województwie mazowieckim – Warszawskie Koleje Dojazdowe. Województwo Mazowieckie wyraziło wsparcie dla walczącej Ukrainy i potępiło haniebną Federacji Rosyjskiej. I jako pierwsze podjęło działania w celu zerwania współpracy z obwodami partnerskimi w Rosji – moskiewskim i smoleńskim.

2
marca wyjechał na tory pierwszy pociąg humanitarny na granicę

KOŚCIÓŁ ► KARDYNAŁ POWOŁAŁ SPECJALNY ZESPÓŁ

Pomogą uchodźcom z terenu wojny

W Archidiecezji Warszawskiej działa specjalny zespół koordynujący pomoc dla Uchodźców z Ukrainy. Zespół powołał metropolita warszawski, Kardynał Kazimierz Nycz. W skład zespołu wchodzi przedstawiciele Caritas Archidiecezji Warszawskiej, Urzędu Ekonomia Archidiecezji Warszawskiej oraz kurialnego Wydziału Duszpasterstwa.

Na czele zespołu stanął ks. prałat Tadeusz Sowa, moderator wydziałów duszpasterskich Metropolitalnej Kurii Warszawskiej. Głównym zadaniem zespołu jest koordynacja działań pomocowych na terenie Archidiecezji we współpracy z Caritas, parafiami, ośrodkami duszpasterskimi, samorządami i władzami państwowymi. Zbiórki darów, interwencyjne punkty noclegowe,

wsparcie modlitewne, współpraca z samorządem lokalnym – to tylko część pomocy wspólnot parafialnych dla osób uciekających przed wojną i tych pozostających na Ukrainie. W środę popielcową, 2 marca w kościołach w całej Polsce zbierano do puszek pieniądze na pomoc dla Ukrainy. Środki trafiły do Caritas.

(Warszawski Serwis Prasowy)



fol. Wikipedia

Kardynał Kazimierz Nycz

RZĄD, SAMORZĄD MAZOWSZA I MIASTO WARSZAWA

Mimo różnic WSZYSTY wspierają UKRAINĘ



Uchodźcy masowo przybywają do Warszawy. Punkt na Dworcu Zachodnim

Miało Warszawa, województwo mazowieckie i rząd wspierają uchodźców z Ukrainy. Stolica uruchomiła specjalną sieć pomocy, darmowe przejazdy komunikacją miejską, pomoc edukacyjną, wolontariat. Rząd ułatwia procedury pobytowe dla uchodźców. Mazowsze szykuje program unijny z konkretnym wsparciem finansowym, wysłało pociąg humanitarny. Stolica zerwała współpracę z rosyjskimi miastami, Mazowsze z obwodami.

Specjalne infolinie, punkty informacyjne, darmowa komunikacja miejska, miejsca w przedszkolach, szkołach i szpitalach, pomoc psychologiczna, noclegi – to wsparcie, jakiego Warszawa udziela Ukrainie i obywatelom ukraińskim, którzy uciekają z terenu ogarniętego wojną. Jak poinformował stołeczny ratusz, Warszawa uruchomi-

ła miejską sieć pomocy dla osób napływających z terenów Ukrainy. Obejmuje ona punkty informacyjne i specjalne infolinie, darmową komunikację miejską dla obywateli Ukrainy, miejsca w przedszkolach, szkołach i szpitalach, pomoc psychologiczną oraz miejsca noclegowe. Stolica organizuje także pracę setek wolontariuszy oraz tłumaczy, prowadzi zbiórki, a nawet troszczy się o zwierzęta, które towarzyszą mieszkańcom Ukrainy szukającym schronienia – informuje Urząd Miasta Stołecznego Warszawy. Wsparcie dla Ukrainy płynie też ze strony rządu. Mazowiecki Urząd Wojewódzki poinformował, że wszystkie osoby uciekające z Ukrainy przed konfliktem zbrojnym, nie muszą rejestrować się w punktach recepcyjnych ani martwić się o formalności, legalność swojego pobytu. W najbliższych dniach nie trzeba też

składać żadnych wniosków w Urzędzie do Spraw Cudzoziemców / urzędach wojewódzkich / placówkach Straży Granicznej. To samo dotyczy obywateli Ukrainy, którzy są w Polsce, a ich dokumenty pobytowe utraciły ważność.

Wszystkie osoby uciekające z Ukrainy przed konfliktem zbrojnym, które nie mają zapewnionego miejsca pobytu (noclegu) w Polsce, mogą udać się do punktu recepcyjnego. Otrzymają tam informacje na temat pobytu w Polsce, podstawową opiekę medyczną, miejsce na odpoczynek oraz zostanie im wskazane tymczasowe zakwaterowanie. Wszyscy mają dostęp do bezpłatnej opieki medycznej i polskiej służby zdrowia. Obywatele Ukrainy przebywający w Polsce nie muszą wyjeżdżać z kraju w przypadku utraty ważności dokumentów pobytowych. Oni także nie muszą obawiać się o legalność swo-

Ogólnopolska infolinia:
+ 48 47 721 75 75
Warszawska Infolinia:
+48 505 700 701
Mail Wojewódzkiego Centrum
Zarządzania Kryzysowego MUW,
ws. miejsc pobytu:
wczk@mazowieckie.pl

jego dalszego pobytu – informuje Mazowiecki Urząd Wojewódzki.

Podkreśla, że aktualne informacje dla obywateli Ukrainy są dostępne na stronie ua.gov.pl. Przypomina, że od 25 lutego br. funkcjonują punkty informacyjne na Dworcu Wschodnim (ul. Kijowska 20, hala główna – szklany kontener) czynny w godzinach 8:00-20:00; Dworcu Zachodnim (al. Jeruzolimskie 142) – w Punkcie Obsługi Pasażera; czynny w godzinach 8:00-20:00. W ww. punktach osoby potrzebujące pomocy otrzymają informacje

MIĘDZYNARODOWA
DEBATA W WARSZAWIE



fol. Pixabay

Włodarze miast świata o Ukrainie

Wpiątek, 4 marca w Warszawie osobiście i zdalnie rozmawiali ze sobą prezydenci, burmistrzowie i merowie

miast z dwudziestu krajów. Spotkanie organizował Pakt Wolnych Miast. Jak poinformował stołeczny ratusz uczestnicy spotkania zastanawiali się, jak pomóc Ukra-

nie w wojnie z Rosją i jak wspierać uchodźców, których jest coraz więcej. Osobiście w konferencji wzięło udział siedmiu wódatarzy miast. Prezydent Warszawy

Rafał Trzaskowski, mer Paryża Anne Hidalgo, burmistrz Bratysławy Matúš Vallo, prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski. A także zastępca burmistrza Wilna



foto: Panek/Wikipedia

w języku m.in. ukraińskim. Aby uzyskać informacje, w zakresie m.in.: punktów recepcyjnych, czy ogólnych warunków i zasad wjazdu i pobytu w Polsce można też zadzwonić pod ogólnopolski numer: +48 47 721 75 75. W sprawach dotyczących organizowania miejsc pobytu dla uchodźców działa mail kontaktowy Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego MUW, wczk@mazowieckie.pl

Uchodźców wspiera też województwo mazowieckie. Są wyrazy Solidarności, jest unijny projekt wsparcia finansowego dla uchodźców z Ukrainy. Zarząd Mazowsza rozpoczął też procedurę zerwania współpracy z dwoma obwodami Federacji Rosyjskiej – moskiewskim, z którym współpracuje od 2004 roku i smoleńskim, z którym współpraca trwa od 2003.

(Źródło: UM.St. Warszawy, Mazowiecki Urząd Wojewódzki, Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, mat. pras.)

i Rosji

Tomas Gulbinas, wiceburmistrz Budapesztu Gabor Kerpel-Fronius i wiceprezydent Tirany Anuela Ristani. Zdalnie uczestnicy połączyli się m. in. z burmistrzem Lwowa.

(źródło: UM Warszawa)

WYWIAD ► WICEPRZEWODNICZĄCY RADY WARSZAWY O STANOWISKU W SPRAWIE UKRAINY

Rada stanęła na wysokości zadania

Rada Warszawy decyzję podjęła jednogłośnie. Głosowali za nią zarówno radni Koalicji Obywatelskiej, jak i Prawa i Sprawiedliwości. W tej sprawie było działanie ponad podziałami. Wszyscy zachowali się odpowiedzialnie. Radni są zgodni co do tego, że w tej sprawie należy zachować się przyzwoicie – mówi Sławomir Potapowicz, wiceprzewodniczący Rady Warszawy, Koalicja Obywatelska.

Rada Warszawy przyjęła uchwałę potępiającą agresję Rosji, solidaryzującą się z Ukrainą. Zerwała też współpracę z miastami partnerskimi w Federacji Rosyjskiej – Moskwą, Smoleńskiem, Groznym, Niżnym Nowogrodem i Sankt Petersburgiem?

Sławomir Potapowicz: Mamy w tej chwili dramatyczną sytuację międzynarodową. Rosja niewątpliwie jest agresorem, Ukraina ofiarą. Dlatego przyjęliśmy uchwały o jednoznacznym poparciu dla strony ukraińskiej, potępieniu agresji Federacji Rosyjskiej, a także o zerwaniu współpracy z miastami partnerskimi – Moskwą, Sankt Petersburgiem, Niżnym Nowogrodem, Smoleńskiem i czeczeńskim Groznym. W pełni zdajemy sobie sprawę, że to działanie głównie symboliczne. Ale żyjemy w czasach, gdy również symbole są ważne. Stąd taki, a nie inny kształt uchwały. Pragnę też podkreślić, że Rada Warszawy decyzję podjęła jednogłośnie. Głosowali za nią zarówno radni Koalicji Obywatelskiej, jak i Prawa i Sprawiedliwości. W tej sprawie było działanie ponad podziałami. Wszyscy zachowali się odpowiedzialnie. Radni są zgodni co do tego, że w tej sprawie należy zachować się przyzwoicie. Myślę, że Rada Warszawy zachowała się jak trzeba. Stanęła na wysokości zadania.

Cała Polska od poziomu zwykłych ludzi, przez samorządy różnych szczebli, po administrację państwową stara się pomóc uciekającym przed wojną ludziom. Jak ta pomoc wygląda na poziomie Warszawy?

Ta pomoc jest niezwykle trudna. Większość osób, które uciekają przed wojną zmierza



Przyjęliśmy uchwały o zerwaniu współpracy z miastami partnerskimi w Rosji – Moskwą, Sankt Petersburgiem, Niżnym Nowogrodem, Smoleńskiem i czeczeńskim Groznym

bezpośrednio do Warszawy. To wielkie wyzwanie logistyczne, bo Warszawa staje się takim „wąskim gardłem”. Tu tworzą się problemy, których samorząd nie rozstrzygnie, konieczne jest wsparcie administracji państwowej. Jest choćby kwestia wsparcia finansowego dla tych osób, które pomagają uchodźcom, przyjmują ich pod swój dach. Jest też kwestia pustostanów, które miałyby być wykorzystane dla uchodźców. Są też lokale, do których są roszczenia, czy wreszcie można podjąć próbę odzyskania tzw. squatów na terenie miasta. Osobnym problemem jest zatrudnienie w OPS-ach. Dziś pracownicy skupiają się na pomocy osobom uciekającym przed wojną. Ale już niedługo przyjdzie czas, gdy ci ludzie będą musieli zająć się obsługą innych spraw naszych mieszkańców. Wtedy znacznie brakować rąk do pracy. Dlatego tak ważne jest stworzenie centralnej koordynacji pomocy uchodźcom. W przeciwnym razie dojdzie kolejny ciężar dla samorządów.

Wracając do pustostanów, pisaliśmy wielokrotnie o takich lokalach choćby na Pradze i Pradze-Południe. Czyli jest szansa, że będą służyć uchodźcom?

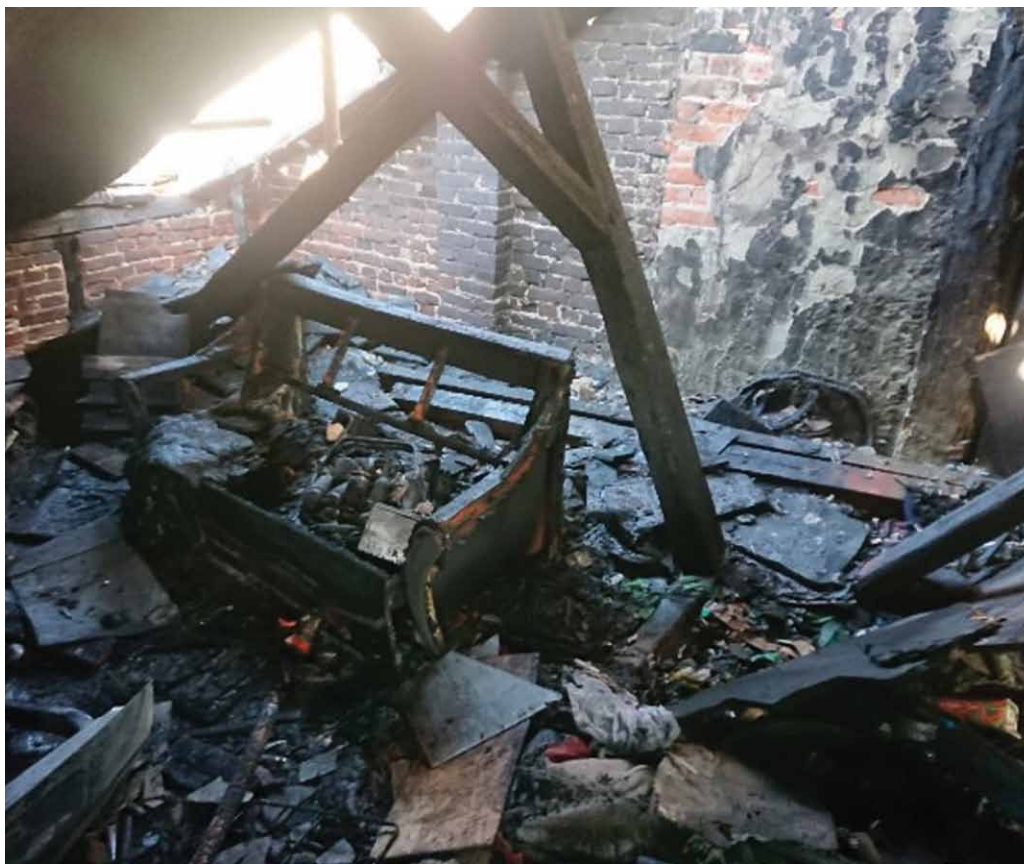
Nie wyobrażam sobie, by miało być inaczej. Istotną część z nich musimy jednak doprowadzić do stanu używalności. To nie mogą być tylko cztery ściany. Trzeba zadbać o okna, toalety, łazienki, prysznice. Podczas ostatniej sesji Rady Warszawy wysłuchaliśmy wiceprezydenta Bratka, który mówił, że celem jest przygotowanie tych pustostanów choć na podstawowym poziomie. Tak, by mogły one pełnić rolę przejściową. A więc ludzie, którzy by tu przyjechali mogliby mieszkać w tych lokalach przez pewien czas.

PRAGA-PÓŁNOC ► NOCNA, DRAMATYCZNA AKCJA

DOM SPALIŁ SIĘ DOSZCZĘTNIE. W ŚRODKU BYLI LUDZIE

Ogniste płomienie, kłęby dymu, dramatyczna akcja gaśnicza i ratunkowa, z udziałem Straży Pożarnej, policji i pogotowia ratunkowego. Trzypiętrowy budynek przy ulicy Stalowej spłonął doszczętnie. Ludzie zostali bez dachu nad głową.

Jak informuje Komenda Stołeczna Policji kilka minut po północy funkcjonariusze z wydziału wywiadowczo - patrolowego komendy na Pradze Północ dowiedzieli się o pożarze trzypiętrowego budynku przy ul. Stalowej. Gdy przyjechali na miejsce policjanci zauważyli, że na ostatnim piętrze budynku, z drzwi prowadzących na poddasze wydobywał się bardzo silny ogień, który zaczął zajmować część klatki schodowej. Panowało bardzo duże zadymienie, które ograniczało widoczność i utrudniało oddychanie – informuje policja. Funkcjonariusze podjęli natychmiastową decyzję o ewakuacji mieszkańców. Zaczęli pukać i dzwonić do drzwi



Budynek w pożarze uległ poważnym zniszczeniom

lokali mieszczących się na ostatnim piętrze. Zaspianych i wywabionych hałasem na korytarz mieszkańców infor-

mowali o zagrożeniu i pomagali im bezpiecznie opuścić budynek – relacjonuje policja. Funkcjonariusze szczegó-

łowo kontrolowali wszystkie mieszkania i sprawdzali, czy na pewno wszystkie osoby zdołały je opuścić. Policjan-

ci wyznaczyli mieszkańcom bezpieczne miejsce do ewakuacji, sprawdzili, czy ktoś nie wymaga pomocy medycznej. Czekali na przyjazd strażaków oraz pogotowia. Łącznie mundurowi ewakuowali 25 osób z 12 lokali. Całe szczęście, w tym zdarzeniu nikt nie ucierpiał. W trakcie tych działań udało się również zabezpieczyć zaparkowane na dziedzińcu pojazdy przed ewentualnym zniszczeniem. Na miejsce przyjechały też służby medyczne oraz pięć zastępów Straży Pożarnej. Podczas akcji gaśniczej policjanci zabezpieczali obiekt przed dostępem osób postronnych. W wyniku pożaru całkowicie spłonął dach budynku. Ponieważ ewakuowani nie mogli wrócić na noc do swoich mieszkań, policjanci pomogli im zabrać najpotrzebniejsze rzeczy. Śledczy od nadzorem Prokuratury Rejonowej Warszawa Praga-Północ wyjaśniają przyczyny pożaru – informuje policja. Na szczęście w wyniku pożaru nikt nie ucierpiał.

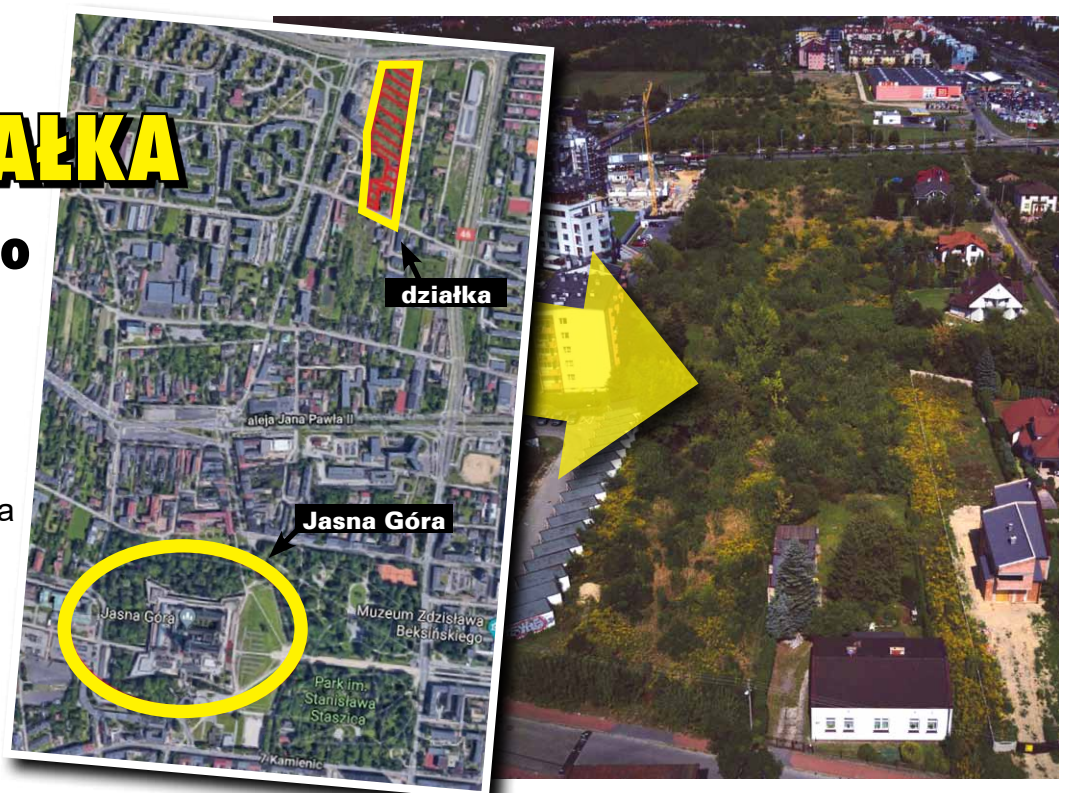
REKLAMA

OGŁOSZENIE

ATRAKCYJNA DZIAŁKA

niedaleko najważniejszego polskiego SANKTUARIUM!

Działka w Częstochowie, dla dewelopera, w atrakcyjnej lokalizacji, blisko Jasnej Góry (!) warunki zabudowy wielorodzinnej. Powierzchnia 6600 m². Cena za m²: 700 zł. Możliwość dokupienia sąsiednich działek i powiększenie powierzchni do 15800 m². Cena do negocjacji. Więcej informacji udzielam telefonicznie, tel. 503310809



PRASKIE PUSTOSTANY SCHRONIENIEM DLA UKRAIŃCÓW?

Pustostany, także z Pragi-Północ i Pragi-Południe będą przeznaczone na tymczasowe kwatery dla uchodźców z Ukrainy. – Nie wyobrażam sobie, by mogło być inaczej – mówi Nowemu Telegrafowi Warszawskiemu Sławomir Potapowicz, wiceprzewodniczący Rady Warszawy, radny Koalicji Obywatelskiej. – Oczywiście

wszystkie te lokale będą musiały zapewne przejść gruntowne remonty, aby dostosować je do potrzebujących – dodaje. Przypomnijmy, że o miejskich lokalach – pustostanach pisaliśmy już jakiś czas temu na naszych łamach. Mieszkania są niezamieszkałe, tymczasem w ostatnich dniach tylko do Warszawy przybyło ponad sto tysięcy ludzi uciekających

przed wojną na Ukrainie. Wiele rodzin trafia do prywatnych mieszkań, korzystając z gościnności warszawiaków. – Przyjąłem pod dach dwie ukraińskie rodziny. Jedną trzyosobową, drugą pięcioosobową – mówi nam Marek, mieszkaniec Grochowa. – To oczywisty odruch. Moja rodzina uciekała z Kresów przed sowiecką nawałą w 1939 roku – tłumaczy.



Czy pustostany z Grochowa i Pragi wreszcie będą wykorzystane?



Rada Dzielnicy jednogłośnie w obronie Ukrainy

Radni jednogłośnie przyjęli uchwałę o solidarności z Ukrainą

Rada Dzielnicy Praga-Południe wspiera niezależność Ukrainy i dążenie jej obywateli do samostanowienia. Jesteśmy z Wami! – oświadczyli jednogłośnie radni Pragi-Południe w czwartek, 3 marca. „Rada Dzielnicy jednoznacznie potępia rosyjską agresję na Ukrainę. W obliczu tragedii jaka dotknęła Ukrainę, Rada Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy w imieniu swoim oraz

mieszkańców Pragi-Południe wyraża solidarność oraz daje jednoznaczny sygnał jedności oraz wsparcia narodowi ukraińskiemu” – czytamy w uchwale. „Atak Rosji na ludność Ukrainy w dniu 24 lutego 2022 roku na rozkaz Władimira Putina nastąpił z naruszeniem prawa międzynarodowego, jak i podstawowych praw człowieka. Ta bezpodstawną agresję Rosji uderza nie tylko w integralność i bezpieczeństwo Ukra-

iny, ale również całej Europy. Ukraina jest wolnym, niepodległym państwem, a jego obywatele i obywatelki mają prawo stanowić o suwerenności i bezpieczeństwie swojego Państwa. Integralność granic Ukrainy nie może być naruszana ani kwestionowana, a ambicje wolnościowe i dążenie do integracji z Unią Europejską powinny być z całą mocą wspierane” – stwierdzili radni. Uchwałę przyjęli przez aklamację.

BYŁ BANK, JEST POMOC HUMANITARNA

Praski Punkt Wsparcia Ukrainy

Do niedawna mieściła się tam placówka bankowa. Od wtorku, 1 marca 2022 roku w lokalu przy ulicy Targowej 81 na Pradze-Północ działa Praski Punkt Wsparcia Ukrainy. Przez sześć dni w tygodniu mieszkańcy i mieszkanki Warszawy mogą przynosić artykuły spożywcze, higieniczne i medyczne. Część transportami trafi



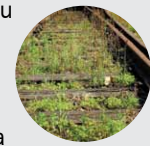
na wschód, część zostanie przekazana Ukraińcom przebywającym w Warszawie – informuje Urząd Dzielnicy Praga-Północ. Na liście przygotowanej przez Urząd Miasta są także tzw. artykuły „biwakowe”, czyli koce, karimaty, materace, śpiwory i poduszki – podsumowuje ratusz.

(źródło: UD Praga-Północ)

NOWE POŁĄCZENIA W STOLICY

Pociągiem z Grochowa na Mokotów

Z Pragi-Południe i Wawra na Mokotów pociągiem? Zakładają to plany rozwoju sieci kolejowej w Warszawie. „Będą nowe linie średnicowe, łączące warszawskie stacje. Np. Warszawa Wileńska – Warszawa Główna, Warszawa Wileńska – Warszawa Służewiec, czy nowe tory Warszawa Zachodnia – Centralna – Wschod-



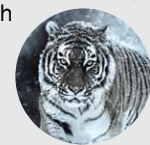
nia” – napisał wiceminister infrastruktury Andrzej Bittel w odpowiedzi na interpelację posłanki Hanny Gill-Piątek. Możliwe są też nowe połączenia dzielnic południowych, np. Wawra, Pragi-Płd. z Dolnym i Górnym Mokotowem oraz zagłębieniem biurowym na Służewcu – napisał wiceminister.

(Warszawski Serwis Prasowy)

WOJNA TO TAKŻE TRAGEDIA ZWIERZĄT

Pomoc dla ukraińskich ogrodów zoologicznych

Fundacja PANDA z warszawskiego zoo ruszyła ze zbiórką na rzecz ukraińskich ogrodów zoologicznych. Do zbiórki przyłączyło się Zoo Łódź. „Tragedia, która rozgrywa się na Ukrainie, dotyka również zwierząt. W obliczu wojny stanęły ukraińskie ogrody zoologiczne. Pracownicy dzielnie stawiają czoła przeciwnościom



losu, jednak jest im coraz ciężiej i bez naszego wsparcia, nie będą w stanie zapewnić odpowiedniej ochrony i opieki swoim podopiecznym. Zwracamy się zatem do wszystkich osób, którym los zwierząt nie jest obojętny o wsparcie finansowe” – apelują organizatorzy akcji.

(Warszawski Serwis Prasowy)



Gasimy konkurencję!!!
najlepsza reklama, przekonaj się!
reklama.telegraf24@gmail.com



TAK SIĘ KOŃCZĄ PRZYPADKOWE SPOTKANIA

ZASNAŁ NA IMPREZIE. JEGO MAMA STRACIŁA WIELKIE PIENIĄDZE

Nowopoznany kolega zaprosił go do domu. Miały być koleżanki. I były. Ale gdy gość się obudził okazało się, że nowi „przyjaciele” włamali się i okradli aplikację jego mamy. Zrabowali kilkadziesiąt tysięcy złotych!

Wszystko zaczęło się pięknie. Dwaj mężczyźni – 34-latek i 38-latek poznali się koło Ronda Dmowskiego w Śródmieściu. Jak relacjonuje Komenda Stołeczna Policji, panowie przypadli sobie do gustu. Starszy mężczyzna zaprosił młodszego do siebie do domu na Mokotowie. Mówił, że będą koleżanki. Po drodze zaproszony mężczyzna zrobił zakupy – relacjonuje policja.

Kiedy dotarli na miejsce w mieszkaniu, faktycznie była 26-letnia kobieta i jej o 6 lat młodsza koleżanka. Był też 23-letni mężczyzna. Jak informuje policja, impreza była udana. W pewnym momencie, około godziny 20.00 34-latek zasnął. Gdy się obudził około północy okazało się, że nie ma telefonu komórkowego etui

z dowodem osobistym i kartą bankomatową. Zaniepokojony brakiem swoich rzeczy zaczął pytać o nie mężczyznę, który go zaprosił. Ten powiedział, że zabrała je 20-letnia kobieta – powiedział 37-latek. Obaj mężczyźni wsiedli do taksówki i pojechali w inny rejon osiedla. Tam, jak wynika z relacji policjantów, 37-latek wysiadł i kazał pokrzywdzonemu wejść razem z nim do budynku. Kiedy zaprowadził go pod drzwi jakiegoś mieszkania, objął, że to te drzwi, a sam wybiegł z budynku i uciekł.

Jak informuje policja, następnego dnia pokrzywdzony zorientował się, że w jego smartfonie była także aplikacja do banku jego mamy. Okazało się, że z jej konta ktoś ukradł około 27.000 zł. Wykonanych zostało kilka transakcji na kwoty 5000, 3000

i 2000 zł. O przestępstwie zawiadomił mokatowskich policjantów. Funkcjonariusze ustalili miejsce przestępstwa oraz rysopisy sprawców. Pojechali na miejsce ich pobytu. Stukanie do drzwi i nawoływanie z prośbą o ich otwarcie

To było bardzo bolesne przebudzenie. Bez portfela. Bez nowych przyjaciół. I bez pieniędzy

cie nie robiło na będących w mieszkaniu osobach żadnego wrażenia. Kryminalni wezwali na pomoc strażaków. Ci użyli specjalistycznego urządzenia hydraulicznego. Przy jego pomocy otworzyli drzwi. Chwilę po tym, do mieszkania

weszli funkcjonariusze, którzy obezwładnili przebywające wewnątrz towarzystwo. Zatrzymanych zostało dwóch mężczyzn i kobieta.

W trakcie przeszukania policjanci znaleźli foliowe woreczki z marihuaną, mefedronem i amfetaminą. Środki odurzające zostały zabezpieczone. Do ich posiadania przyznał się najstarszy z podejrzanych. Ponadto w trakcie legitymowania okazało się, że jest on poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Łodzi. Ma bowiem odsiedzieć w więzieniu 6 miesięcy i 15 dni za wcześniejsze przestępstwa. Prokuratura Rejonowa Warszawa Wola poszukuje go do ustalenia miejsca pobytu. Mężczyzna potwierdził, że kilkanaście dni wcześniej gościli 34-latek. Zapewniał jednak, że to sam pokrzywdzony pieniądze na

jego konto. Podejrzany twierdził, że podzielił się pieniędzmi ze swoimi przyjaciółmi. Pieniądze zostały już wydane. Policjanci nie uwierzyli w zapewnienia o dobrowolnym przelewie.

Cała trójka trafiła do policyjnego aresztu. Jak relacjonuje policja, funkcjonariusze ustalili też miejsce pobytu najmłodszej z podejrzanych. Pojechali tam jeszcze tego samego dnia i zatrzymali. Sprawę przejęła Prokuratura Rejonowa Warszawa Mokotów. Wszyscy usłyszeli zarzuty kradzieży oraz włamania się na konto osobiste pokrzywdzonego. 37-latek usłyszał też zarzut posiadania środków odurzających. Policjanci zawieźli go do zakładu karnego, w którym spędzi najbliższe miesiące. Wszystkim grożą kary 10 lat więzienia.

WYNAJĘŁA MIESZKANIE, W KTÓRYM NIE MOGŁA ZAMIESZKAĆ

WŁAŚCICIEL BYŁ... FAŁSZYWY

Kobieta wynajęła mieszkanie. Po zapłaceniu kaucji okazało się, że do mieszkania nie można się dostać. A wynajmujący jest zwykłym oszustem. W miniony czwartek sprawcę zatrzymali policjanci z Targówka.

Jak relacjonuje Komenda Stołeczna Policji, wszystko zaczęło się pod koniec października ubiegłego roku. 31-lątka na popularnym serwisie ogłoszeniowym znalazła bardzo atrakcyjną ofertę mieszkania do wynajęcia. Tego samego dnia kobieta umówiła się z właścicielem na prezentację lokalu.

Mężczyzna zapewniał ją, że za kilka dni mieszkanie będzie gotowe do zamieszkania. Teraz pracuje nad uzupełnianiem jego wyposażenia. Następnego dnia kobieta przekazała mężczyźnie zaliczkę w wysokości 500 złotych. Dwa dni później podpisała z nim umowę, dopłaciła resztę ustalonej kwoty. Dostała od niego klucze do mieszkania, kod do domofonu oraz „pestkę” do furtki wejściowej na osiedle. Późnym wieczorem 31-lątka postanowiła jeszcze raz, na spokojnie obejrzeć wynajęte mieszkanie. Ku jej zaskoczeniu okazało się, że „pestka” nie otwiera osiedlowej furtki, a klucze nie pasują do zamka drzwi wejściowych. Kobieta postanowiła



Fałszywy właściciel

natychmiast wyjaśnić tę sytuację z właścicielem.

Niestety telefon był wyłączony. Mężczyzna nie reagował na smsy. 31-lątka uświadomiła sobie, że padła ofiarą oszusta i sprawę zgłosiła na Policję – relacjonuje policja. Sprawą zajęli się kryminalni z Targówka. W ubiegły czwartek zatrzymali 44-latkę na terenie Śródmieścia. Mężczyzna usłyszał zarzut dokonania oszustwa działając w czynie ciągłym. Grozi mu kara do 8 lat pozbawienia

Policja apeluje o szczególną ostrożność, kiedy natrafiamy na „atrakcyjne” oferty w Internecie. Mogą one dotyczyć, wynajmu nieruchomości, ale również sprzedaży produktów w promocyjnych cenach lub wykonania określonej usługi

wolności. Postępowanie jest prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Warszawa Praga-Północ. Policja apeluje o szczególną ostrożność, kiedy natrafiamy na „atrakcyjne” oferty w Internecie. Mogą one dotyczyć, jak w opisanym przypadku wynajmu nieruchomości, ale również sprzedaży produktów w promocyjnych cenach lub wykonania określonej usługi – ostrzega policja.

(źródło: policja)

ZBRODNIA W MIESZKANIU NA BIAŁOŁĘCE

Starsza pani zabiła konkubenta

Horror w mieszkaniu na Białołęce. Zawsze dochodziło tam do libacji i awantur. A teraz kobieta zabiła starszego mężczyznę.

W sobotę rano ratownicy medyczni przyjechali na interwencję do mieszkania przy ulicy Skarbka z Gór. Ranny mężczyzna wymagał pomocy. Niestety, okazało się, że jest za późno. Lekarz mógł jedynie stwierdzić zgon. Martwy mężczyzna miał ranę kłutą w oko-

licy mostka. Załoga pogotowia wezwała policję. Funkcjonariusze zabezpieczyli zwłoki mężczyzny. Porozmawiali też z mieszkanką lokalu. Przebadali kobietę na obecność alkoholu. Wydmuchała ponad dwa promile. 65-lątka przyznała się do zadania ciosu nożem konkubentowi.

Funkcjonariusze wezwali prokuratora, który nadzorował wszystkie wykonane na miejscu czynności. Zabezpieczyli też nóż, który mógł



Zatrzymana 65-lątka była pod wpływem alkoholu

posłużyć kobiecie do zadania śmiertelnej rany.

Policjanci zatrzymali 65-latkę. Jak ustalili, w mieszkaniu często odbywały się libacje alkoholowe, w trakcie których dochodziło do awantur. Kobieta usłyszała zarzut zabójstwa. Funkcjonariusze doprowadzili ją do sądu, który aresztował ją na trzy miesiące. Za zabójstwo partnera kobiecie może grozić kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności – przypomina policja.



ATAK NA UKRAINĘ SZOKIEM
DLA POLITYKÓW

DOGADAJĄ SIĘ W OBLICZU TRAGEDII?

zdjęcie: Pixabay, domena publiczna

Wojna na Ukrainie wywołała szok także nad Wisłą. Tuż przy naszej granicy toczą się walki, giną ludzie. Już 700 tysięcy uchodźców przybyło do naszego kraju. Są też powszechne apele o zawieszenie sporu politycznego i zgody ponad podziałami. Współprace w sprawie bezpieczeństwa państwa zadeklarowała większość sił politycznych. Jednak od razu pojawiły się wątpliwości, jak to pojednanie miałyby polegać. Jak daleko powinno iść. – Myślenie, że dojdzie do powszechnej zgody byłoby naiwnością. Za jakiś czas wszelkie spory wrócą. Możliwe jest natomiast pewne

zawieszenie konfliktu w sprawach kluczowych, dotyczących obronności i bez-

Jak przyznają w kukurowych rozmowach politycy, taki konsensus istniał już w Polsce w latach 90-ych XX wieku. Wtedy też temperatura sporu była bardzo wysoka. Ale wszystkie partie zgadzały się co do celu nr jeden polityki zagranicznej – członkostwa w NATO. I większość ugrupowań popierała

cel nr dwa – wejście do Unii Europejskiej. Zdaniem doktora Andrzeja Anusza, działacza opozycji niepodległościowej w okresie PRL, politologa z Instytutu Piłsudskiego, teraz porozumienie pójdzie nieco dalej. – Wydaje mi się, że obok kwestii bezpieczeństwa konsensus obejmie też złagodzenie sporu z Unią Europejską. PiS złagodzi nieco retorykę, zaś opozycja poprze jego ustawy – na przykład zmiany w sądach proponowane przez prezydenta.

Pałapki zgody

Nie zamiatać problemów pod dywan. Porozumienie nie może być rezygnacją z kontroli władzy i demokratycznego sporu. Chodzi jedynie o zmniejszenie napięcia, brak kłótni o sprawy mało istotne



bezpieczeństwa państwa. Czyli będzie spór jak dotąd, ale w kwestii ustaw dotyczących wojska, armii itd. partie będą się dogadywać – uważa prof. Antoni Dudek, politolog i historyk, UKSW.

Bezpieczeństwo racją stanu

Dogadać się, ale w najważniejszych sprawach. W latach 90-ych spór też był ostry. Ale ugrupowania zgadzały się w ważnych kwestiach – wejścia do NATO, Unii Europejskiej. Szeroko rozumianej racji stanu



SZANTAŻ JEDNOŚCI,
PIEKŁO PERMANENTNEJ KŁÓTNI

Spierajmy się mądrze, na złość Putinowi

Skłócenie Polaków na poziomie rodzin, wrogie plemiona zamknięte w bańkach w mediach społecznościowych. To świat, który zafundowali nam politycy i spora część tzw. liderów opinii. Pracowali na to ciężko przez ostatnie lata. Teraz u naszych granic

toczy się wojna. A my nawet fizycznie w niej nie walcząc siłą rzeczy jesteśmy tuż przy linii frontu. W takiej sytuacji permanentny, bezsensowny spór polityczny, w którym przedstawiciele partii skaczą sobie do gardeł z byle powodu, jest tylko na rękę Putinowi. Z drugiej strony,

narodowe pojednanie może też być w pewnym sensie niebezpieczne. Bo spór czasem był jałowy, czasem dotyczył jednak spraw ważnych. Tak więc pojednanie nie może sporu jako takiego znosić. Ono ma go jedynie ucywilizować i eliminować tam, gdzie jest niepotrzebny bądź szko-

dliwy. Partie muszą mówić jednym głosem w sprawie polityki wschodniej, bezpieczeństwa, obronności. A różnice zdań w innych kwestiach opierać na kwestiach merytorycznych, wyłączyć emocje. To test dla nas wszystkich. Stawką jest życie nasze i naszych rodzin.

WETO PREZYDENTA

Duda wyrzucił Lex Czarnek do kosza

Prezydent Andrzej Duda zawetował ustawę o edukacji, tzw. lex Czarnek autorstwa ministra edukacji Przemysława Czarnka. Projekt budził ogromne kontrowersje środowiska nauczycielskiego, opozycji oraz samorządowców. Wprowadzał centralizację szkolnictwa, wzmacniał władzę kuratorów. Wg części ekspertów weto to gest głowy państwa wobec opozycji, która teraz poprze projekt prezydenta w s. zmian w ustawie o Sądzie Najwyższym.

POSŁOWIE
JEDNOGŁOŚNIE

Ustawa o Obronie Ojczyzny

Zwiększenie budżetu na obronność, liczebności Wojska Polskiego, odtworzenie systemu rezerw. Możliwość lepszego wyszkolenia żołnierzy – zakłada nowa ustawa o Obronie Ojczyzny. Zapisy mają ułatwić także służbę ochotnikom, którzy chcieliby odbyć przeszkolenie. Stworzony zostanie nowy system zachęt dla kandydatów do służby. W czwartek, 3 marca, ustawę przyjął w pierwszym czytaniu Sejm. Poparty ją wszystkie kluby i koła.

POLSKA ŁAGODZI SPÓR
Z UE

Prezydent dogada się z opozycją

Likwidacja Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego to jeden z punktów prezydenckiego projektu ustawy o Sądzie Najwyższym. Jak wynika z kukurowych informacji, w zamian za prezydenckie weto w sprawie tzw. lex Czarnek Andrzej Duda ma uzyskać wsparcie opozycji dla swojego projektu. To element „politycznego konsensusu wojennego”. Chodzi o pogodzenie najważniejszych sił w kwestiach kluczowych dla bezpieczeństwa kraju. Prezydent zablokował kontrowersyjny projekt zmian w szkolnictwie. W zamian opozycja poprze projekt zmian w sądownictwie. A likwidacja Izby Dyscyplinarnej to z kolei szansa na odblokowanie środków z Funduszu Odbudowy i zamknięcie sporu z Unią Europejską w sprawie praworządności.

Tragedia byłego dyrektora OSW i przedsiębiorcy. Kto stał za zniszczeniem?

PROKRATURA, SĄD, OLIGARCHA PUTINA

Działalność Marka Karpia i Mirosława Cieluszeckiego została dramatycznie przerwana na początku XXI wieku. Jeden zginął, drugi od dwudziestu lat sądzony jest w kuriozalnym procesie. Warto pamiętać, czyje interesy naruszyli swoją działalnością.

Na początku lat 90-ych Mirosław Cieluszecki wrócił do Polski ze Stanów Zjednoczonych. Zainwestował w firmę, która pod koniec ub. wieku stała się potentatem na rynku nawozów sztucznych. Ponieważ spółka handlowała ze Wschodem, doradcą przedsiębiorcy został wybitny ekspert w dziedzinie wschodniej – twórca i wieloletni dyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich, Marek Karp. Doradzał on prezydentom RP, rządowi USA, Komisji Europejskiej. OSW była wtedy nie tylko think tankiem zajmującym się białym wywiadem, ale też doradzał w sprawie współpracy gospodarczej z dawnymi republikami ZSRR. Dyrektor ośrodka był autorem strategii, w której Polska podejmuje współpracę z niepodległymi państwami – dawnymi republikami ZSRR, niezależnie od Rosji. Z kolei firma Farm Agro Planta Mirosława Cieluszeckiego stała się potentatem na rynku chemicznym. Działalność spółki miała strategiczne znaczenie dla państwa i dla rządu Jerzego Buzka. Dalej historię opisywaliśmy wielokrotnie.



Mirosław Cieluszecki w Sądzie Najwyższym, 2020 rok

Po zmianie władzy zaczęła się nagonka na Karpia i Cieluszeckiego. Dyrektor OSW został oskarżony w kuriozalnym procesie z Cieluszeckim. Prokurator zarzucił mu fikcyjne doradztwo. Za niewinnością oskarżonych świadczyli były premier Jerzy Buzek, były wicepremier i minister gospodarki Janusz Szteinhof. Chciał zeznawać Zbigniew Brzeziński. Ale sąd nie uznał byłego doradcy prezydenta USA za postać istotną. Karp końca procesu nie dożył. W sierpniu 2004 roku uległ wypadkowi.

Jego samochód zderzył się z białoruskim tirem. Kierowca Sierhij Z. nigdy nie poniósł odpowiedzialności – zniknął. Karp trafił do szpitala. Dochodził do siebie, w dniu wypisu zmarł. Sprawa Cieluszeckiego toczy się do dziś, choć Sąd Najwyższy stwierdził rażące nieprawidłowości w procesie wcześniejszych instancji. W materiałach na temat tej historii skupialiśmy się dotąd na oskarżeniu, nieprawidłowościach procesowych, wreszcie na skandalicznej przewlekłości postę-



Grób Marka Karpia na Powązkach

powania. Stosunkowo mało miejsca poświęciliśmy temu, komu działalność Ośrodka Studiów Wschodnich i firmy Cieluszeckiego była nie na rękę. A tropy sięgają tu do wysokich szczebli w Rosji.

OSW jako biały wywiad był (jest do dziś) doskonałą skarbnicą wiedzy na tematy wschodnie. Współuczestniczył też w budowaniu bardzo niewygodnej dla Federacji Rosyjskiej strategii handlowej z państwami byłej ZSRR. Z kolei firma Cieluszeckiego na rynku nawozów weszła

w drogę rosyjskiemu potentatowi – koncernowi Dmitrija Rybołowlewa, nazywanego w Rosji „królem nawozów”. To bardzo ciekawa postać. W latach 90-ych miał proces za zabicie konkurenta biznesowego. Wyszedł obroną ręką dzięki wsparciu przyjaciela, ówczesnego zastępcy mera Petersburga. Polityk ten to były pułkownik KGB, późniejszy szef FSB, premier i prezydent Rosji, Wadimir Putin. Rybołowlew dziś to właściciel klubu piłkarskiego AS Monaco.

PUBLICYSTYKA ► KILKANAŚCIE LAT ZA PÓŹNO UDERZYLI W PUTINA

KREMLOWSKI TRON W NIEWINNEJ KRWI

W Sztokholmie, Tokio, Berlinie i wielu innych europejskich miastach ludzie protestują przeciwko wojnie. Wcześniej przez lata Zachód był pobłażliwy dla działań Putina



Protest w Sztokholmie



Protest w Tokio

Wysadzał bloki z własnymi obywatelami. I wygrywał dzięki temu wybory. Topił we krwi Czeczenię, tworzył obozy koncentracyjne. A Zachód zachwycał się jego erudycją. Najechał na Gruzję, a świat podziwiał determinację. Po Ukrainie już protestował, ale tak jakoś niemrawo. Władimir Putin dostał słusznie sankcje. Ale ciężko się oprzeć wrażeniu, że dzieje się to kilkanaście lat za późno.

We wrześniu 1999 roku Rosją wstrząsnęła seria zamachów bombowych na bloki mieszkalne. 4 września w Bunjasku w Dagestanie, 8 września w Moskwie Pieczatnikach, 13 września w Moskwie przy ul. Kaszyrskoeje Szosse, 16 września w Wołgodońsku na południu Rosji eksplodowały ładunki wybuchowe. Zginęło łącznie ponad 300 osób, prawie tysiąc zostało rannych. Świeżo upieczony i mało znany premier Rosji, Władimir Putin, zapowiedział ukaranie sprawców. O zbrodnię oskarżył czeczeńskich terrorystów. I wysłał wojska do zbuntowanej republiki. W kraju zyskał ogromną popularność. W Sylwestra, 31 grudnia prezydent Borys Jelcyn ogłosił rezygnację. A Putin na bazie wojennej popularności wygrał wybory w pierwszej turze. Jak ujawnił potem Aleksander Litwinienko w książce „Wysadzić Rosję” zamachy były oczywiście zbrodnią, ale dokonały jej rosyjskie służby specjalne. Federalna Służba Bezpieczeństwa (FSB), którą przed nominacją

na premiera kierował Władimir Putin. Celem służb było zapewnienie Putinowi takiej popularności, która da mu rozpoznawalność i wygraną w wyborach. Udało się.

Wojna w Czeczenii trwała kilka lat. Była krwawa, wojska rosyjskie dopuszczały się szeregu zbrodni na ludności cywilnej. I to zarówno w czasie walk, gdzie dochodziło do aktów bestialstwa podobnych do obecnej wojny na Ukrainie, jak i już na okupowanym terenie. Tam Rosjanie zakładali obozy tzw. filtracyjne. Była to eufemistyczna nazwa dla obozów koncentracyjnych, wzorowanych na tych, jakie hitlerowscy Niemcy zakładali w całej Europie w czasie II wojny światowej. Świat w tym czasie milczał – Putin uważany był za zdolnego polityka, który zbliża rosyjską gospodarkę do zachodniej i buduje europejskie standardy w Rosji. Kontakty z Putinem były w dobrym tonie. Byli nieliczni krytycy działań Kremla. Litwinienko, czy dziennikarka Anna Politkowska, która zasłynęła serią reportaży o topionej we krwi przez Putina Czeczenii. Litwinienko, były oficer wywia-



Protest w Berlinie

Litwinienko ujawnił nie tylko mord na cywilach, wysadzenie bloków w celu wygrania wyborów przez Putina. On pokazał całą naturę rosyjskiego systemu – państwa, które różni się od Związku Radzieckiego. ZSRR był wg Litwinienki krajem komunistycznym, Rosja Putina to taki twór, w którym sowieckie służby posiadają Rosję

du napisał z dziennikarzem Jurijem Felsztyńskim książkę „Wysadzić Rosję”. Ujawnił w niej nie tylko mord na cywilach, wysadzenie bloków w celu wygrania wyborów. Ale całą naturę rosyjskiego systemu – państwa, które różni się od Związku Radzieckiego. ZSRR był wg Litwinienki krajem komunistycznym, który posiadał służby. Rosja Putina to taki twór, w którym sowieckie służby posiadają Rosję. Sprawując w niej pełnię władzy. 16 października 2016 roku przy windzie we własnym bloku ginie Anna Politkowska. Dziennikarka zostaje zastrzelona. Tragedia ma miejsce w dniu pięćdziesiątych szóstych urodzin Władimira Putina. Sprawcy likwidując niewygodną dziennikarkę, laureatkę wielu krajowych i międzynarodowych

na gród robią rosyjskiemu prezydentowi prezent. Sprawie zamierza przyrzeć się Litwinienko. Zaczyna własne śledztwo. Po spotkaniu w kawiarni źle się czuje. Trafia do szpitala. Okazuje się, że został zatruty radioaktywnym polonem. Ciężka choroba popromienna trwa kilka tygodni. W grudniu Litwinienko umiera.

W roku 2008 Władimir Putin rozpoczyna kolejną wojnę. Tym razem poza terenem Federacji Rosyjskiej. Atakuje Gruzję. Inwazja trwa kilka dni, Rosjanie się cofają pod naciskiem społeczności międzynarodowej. To wtedy ma miejsce słynny wyjazd przywódców delegacji państw Europy Środkowej do Tbilisi. Są prezydent Polski Lech Kaczyński (pomysłodawca wyjazdu), przywódcy Litwy, Łotwy, Estonii i Ukrainy. To wtedy padają słynne słowa – „Dzisiaj Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a potem kto wie może i pora na mój kraj, Polskę”.

W roku 2014 ma miejsce aneksja Krymu, potem wojna hybrydowa w obwodzie Ługańskim i donieckim. Separatyści/Rosjanie zestrzelili malezyjski samolot pasażerski. Dopiero wtedy Zachód zauważył problem. Sześć lat po wojnie w Gruzji, czternaście po wysadzeniu bloków ze swoimi obywatelami, po utopieniu we krwi Czeczenii. Są łagodne, ale jednak, sankcje. Putinowi to nie przeszkadza. Bo niektórzy – na przykład Francuzi, Włosi, Niemcy, Węgrzy – robią z nim interesy. Wojska rosyjskie dokonują kolejnych zbrodni. Tym razem w Syrii. Wreszcie jest 24 lutego 2022 roku. Putin uderza na Ukrainę. Rozpoczyna największą wojnę w Europie od zakończenia II wojny światowej. Świat tym razem reaguje. Ukraina twardo się broni. Ale wszystko to dzieje się przynajmniej o kilkanaście lat za późno.

WSPÓLNE EUROPEJSKIE SIŁY OBRONNE, PRZYNAJMNIEJ ATOMOWE, MOGĄ BYĆ SPOSOBEM NA OBRONĘ PRZED ROSJĄ

CZAS NA ATOM DLA EUROPY



Wschodnia granica Unii Europejskiej powinna być chroniona bronią nuklearną?

Bestialski atak Rosji na Ukrainę zszokował cały wolny świat, który zajął wobec zbrodniarza twarde stanowisko. Sytuacja skłania jednak do dyskusji o dalszym przebiegu konfliktu i zapewnieniu bezpieczeństwa Europie. Następuje wzmocnienie współpracy w ramach NATO i obecności sojuszu na Wschodzie. Wydatki na obronność zwiększają też poszczególne kraje. Postulowana jest też budowa tzw. europejskiego bezpieczeństwa. Wspólnej armii, bądź choć Europejskich Sił Szybkiego Re-

agowania. Powstać mogłyby też Europejskie Siły Odstraszania. Polegałyby to na tym, że siły odstraszające – broń nuklearna i niszcząca – znalazłyby się w krajach (a nawet bardziej w regionach) granicznych UE. Także nienależących do NATO. W Szwecji, Finlandii, Litwie, Łotwie, Estonii. W Polsce w warmińsko-mazurskim, podlaskim, lubelskim, pomorskim i zachodniopomorskim. Cel byłby prosty – atak na jakiegokolwiek państwo Unii Europejskiej oznaczałby wojnę atomową. Dlatego stałby się nieopłacalny.

TO, CO DZIEJE SIĘ NA UKRAINIE, TO ZBRODNIĘ PRZECIW LUDZKOŚCI

Strategiczny cel Putina. Zabijanie niewinnych ludzi

Brak sukcesów rosyjskiej armii przyniósł jej zmianę taktyki. Teraz głównym celem jest niszczenie domów, dobytku, zabijanie ludzi. Niezależnie od dalszego przebiegu wojny można z całą pewnością stwierdzić, że pierwszy jej etap to wielka porażka Władimira Putina i Rosji. Celem było błyskawiczne opanowanie państwa i osadzenie u władzy marionetkowego rządu. Zamiast opanowania kraju w ciągu trzech dni walk, na co liczyli Rosjanie, pierwsze miasto, Chersoń, udało im się zdobyć dopiero po tygodniu morderczej walki. Straty armii rosyjskiej są olbrzymie, a opór Ukraińców wzbudził podziw całego świata. Rosja została objęta największymi sankcjami w dziejach, a sprzęt wojskowy na Ukrainę przesyłają nawet przychylni do niedawna

Rosji Niemcy. W odpowiedzi Władimir Putin postrzaszył atomem, podnosząc poziom alarmu sił odstraszania. Zdaniem ekspertów to jedynie gest – siły odstraszania, nuklearne zawsze są bowiem na najwyższym poziomie gotowości, nie można go podwyższyć. Po pierwszych kilku dniach walki armia agresora zmieniła taktykę. Zaczęła atakować cele nie wojskowe, ale skupiać się na ludności cywilnej. Brutalność rosyjskiej armii i przykłady bestialskich działań były opisywane przez media. Przykłady to ostrzelanie karetki pogotowia, samochodu z kilkusobową rodziną, gdzie zginęli rodzice i siedmioletnia dziewczynka, a kilkumiesięczne bliźnięta zostały sierotami. Zamordowanie chłopaka tylko za to, że nie chciał rosyjskim żołnierzom oddać smartfona.

Samo dojście do władzy Putina było możliwe dzięki zbrodni. Potem szło dalej. Mordował nie tylko w Czeczenii, Gruzji, czy w Ukrainie. Oto lista tylko niektórych działań wobec WŁASNYCH obywateli.



Anna Politkowska została zamordowana w urodziny Putina

WYSADZENIE BLOKÓW W ROSJI, ZABÓJSTWO NA URODZINY

KRWAWE DZIEŁA PUTINA – TAK MORDOWAŁ SWOICH

Wrzesień 1999 – wysadzenie w powietrze bloków mieszkalnych przez rosyjskie służby, śmierć niewinnych ludzi, obywateli Rosji. Putin oskarżył Czeczenię i na nią napadł, rozpoczynając krwawą wojnę na Kaukazie.

Sierpień 2000 – zatonięcie okrętu atomowego Kursk. Putin nie zgodził się na pomoc międzynarodowych ratowników. Skazał własnych marynarzy na śmierć.

Listopad 2002 – akcja w teatrze na Dubrowce. Antyterrorysty wpadli do teatru, zabijając i terrorystów i niewinnych zakładników.

16 października 2006 – 56. urodziny Władimira Putina. W Moskwie nieznany sprawca zabija Annę Politkowską. Rosyjską dziennikarkę, która ujawniła zbrodnię Putina w Czeczenii.

Listopad/grudzień 2006 – Aleksander Litwinienko,

były oficer rosyjskich służb, który ujawnił, że to Putin stał za wysadzeniem bloków w Rosji, został otruty radioaktywnym polonem. Zmarł po kilku tygodniach, w męczarniach.

Marzec 2015 – na ulicy niedaleko Kremla od strażników zginął Borys Niemcow. Opozycjonista rosyjski, zwolennik liberalnych reform. Przeciwnik aneksji Krymu.

KSIĄDZ TADEUSZ ISAKOWICZ-ZALESKI O UCHODŹCACH Z UKRAINY:

Pomoc jest naszym chrześcijańskim i ludzkim obowiązkiem

Każda wojna jest rzeczą katastrofalną. Jednak inaczej podchodzi się, gdy walczą ze sobą tylko oddziały wojskowe, a inaczej, gdy bombardowane jest miasto. Giną ludzie, brakuje żywności i wody. My to znamy z przekazów rodziców i dziadków z czasów II wojny światowej. Teraz sami dostrzegamy, czym jest okrucieństwo w czasie inwazji – mówi Salonowi 24 Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski.



Tadeusz Isakowicz-Zaleski ksiądz katolicki i duszpasterz katolików obrządku ormiańskiego, w latach 80. legendarny kapłan Solidarności, Prezes Fundacji św. Brata Alberta

Od tygodnia obserwujemy przerażające obrazki wojny i zniszczenia, bestialskiego ataku Rosji na Ukrainę. Polską granicę przekraczają tysiące uchodźców, którzy zostawili cały dobytek i starają się u nas znaleźć pomoc. Fundacja Św. Alberta, którą Ksiądz kieruje, także zaangażowała się w pomoc ludziom z Ukrainy. Jak taka pomoc wygląda w praktyce?

Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski: Jest to wielka improvizacja, spontaniczna reakcja w związku z tym, co się dzieje. W Fundacji św. Brata Alberta, koordynujemy tę pomoc. Wygląda to tak, że większe rodziny mogą zamieszkać na terenie fundacji, w naszych ośrodkach. Mniejsze rodziny trafiają do prywatnych mieszkań, których właściciele z serca, spontanicznie udostępniły je dla uchodźców.

Wśród osób, którym pomagacie w ramach fun-

racji są przede wszystkim kobiety i dzieci, ponieważ mężczyźni nie mogą opuścić Ukrainy, z uwagi na obowiązek obrony?

Tak, w większości są to kobiety z dziećmi. Mężczyzn jest niewielu, ale też się zdarzają. Władze Ukrainy zgadzały się bowiem na wyjazd mężczyzny w sytuacji, gdy był on ojcem rodziny z trójką, czwórką, bądź większą liczbą dzieci. Wśród ludzi tych jest ogromna niepewność. W pierwszych dniach wojny byli przekonani, że przyjeżdżają tu „na chwilę”. Że za kilka dni, tygodni sytuacja się uspokoi, będą mogli wrócić. Widząc, co się dzieje, śledząc relacje medialne, mogą spodziewać się jednak, że to potrwa długo. I tu konieczna będzie pomoc długofalowa.

W jaki sposób można włączyć się w akcję pomocy uchodźcom wojennym?

Jest na stronie Fundacji św. Brata Alberta osobna podstrona, „Pomoc dla Ukrainy” - tam jest osobne konto, na które można wpłacać pieniądze. Głównie przeznaczone będą one na pokrycie kosztów pobytu tych ludzi. Bo oczywiście nie spotkałem się z sytuacją, by ktokolwiek używający swojego mieszkania zażądał za to pieniędzy. Docelowo będzie zapewne konieczne pokrycie kosztów mediów – czyli zuży-

W relacjach Polski i Ukrainy jest niezabliźniona, bolesna rana, jaką jest nierozliczenie zbrodni dokonanych przez Ukraińską Powstańczą Armię na Wołyniu. Ale to w niczym nie zmienia faktu, że dziś Ukraina padła ofiarą bezprzykładnej, barbarzyńskiej agresji. Na miasta i obiekty cywilne spadają bomby, giną i cierpią niewinni ludzie, kobiety i dzieci. Wielu z nich ucieka z kraju ogarniętego wojną i zniszczeniem

cia prądu, gazu, wody i oczywiście wyżywienia. Czekamy też na odpowiednie decyzje władz państwowych. Występuje też ogromna niepewność, co będzie z dziećmi. Początkowo dostrzegaliśmy takie nastawienie, że na kilka tygodni nie ma sensu ich chyba posyłać do szkół. Ale teraz widać, że to się szybko nie skończy. Edukację też trzeba im będzie jakoś zapewnić.

Od strony religijnej wojna inna, niż prowadzona w obronie własnego terytorium jest niedopuszczalna?

Posłużę się osobistym przykładem. Siostra mojej mamy jest franciszkanką. Przez trzydzieści lat pełniła posługę na Ukrainie. Pojechała tam w 1991 roku. Przez piętnaście lat przebywała w Charkowie, gdzie opiekowała się niewidomymi. Tym, co mnie ujęło, był „ekumenizm praktyczny”. To znaczy była tam i wspólnota rzymskokatolicka, prawosławna, grekokatolicka i żydowska. I ludzie ci byli bardzo wzajemnie sobie życzliwi. Ciekawostką jest, że pierwszymi katolikami w latach po upadku komunizmu w Charkowie okazali się studenci z Afryki, ochrzczeni wcześniej przez polskich misjonarzy. I teraz to miasto spokojne, tolerancyjne i wielowyznaniowe, jest bombardowane przez Rosjan. Warto pamiętać, że armia rosyjska niszczy miasto, w którym na co dzień mówi się po rosyjsku. Każda wojna jest rzeczą katastrofalną, ale inaczej podchodzi się, gdy walczą ze sobą tylko oddziały wojskowe, a inaczej, gdy bombardowane jest miasto. Giną ludzie, brakuje żywności i wody. My to znamy z przekazów rodziców i dziadków z czasów II wojny światowej. Teraz sami widzimy sami na własne oczy,



czym jest okrucieństwo wojny. Na Ukrainie Rosjanie zabijają niewinnych ludzi.

Pomoc Ukraińcom to jedno, ale też niedawno sprowadzano z Ukrainy grającego tam polskiego piłkarza. I w ogóle bardzo wielu mieszkańców tego kraju to Polacy. Ludzie mieszkający tam od pokoleń, choćby na dawnych Kresach?

Pozostając przy wspomnianym Charkowie. Wspólnota Polaków była tam bardzo silna już w XIX i na początku XX wieku. To nasi rodacy byli jedną z głównych grup organizujących budowę



Kijów. akcja ratunkowa po bombardowaniu

fot. Kyivohou.ua

rzymskokatolickiego kościoła. W Charkowie studiował, a potem wykładał brat Adama Mickiewicza. A przez dwa semestry medycynę studiował Józef Piłsudski. Charków jest jednym z przykładów, ale Polacy są na Ukrainie wszędzie. Najwięcej jest ich oczywiście na przedwojennych Kresach, na zachodzie kraju. Ale też są w Kijowie, Kamieńcu Podolskim, wielu innych miastach. Są autochtonami, mieszkają tam od pokoleń. I o tych ludziach też musimy pamiętać.

Jeszcze jedna kwestia. Książ od lat działał na rzecz upamiętnienia ofiar zbrodni ludobójstwa na

Wołyniu. Dziś pojawiły się, na szczęście nieliczne głosy, że nie należy pomagać, bo Wołyń itd. Ale przecież ludzie, którzy cierpią, za to nie odpowiadają?

W relacjach Polski i Ukrainy jest niezabliźniona, bolesna rana, jaką jest nierozliczenie zbrodni dokonanych przez Ukraińską Powstańczą Armię na Wołyniu. I potężnym błędem władz niepodległej Ukrainy był brak zgody na ekshumacje i pochówki ofiar ludobójstwa. To był błąd, bo Polska jest sojusznikiem nie tylko w czasie wojny, ale i w działaniach pokojowych. Ale to w niczym nie zmienia

Charków, na który spadają dziś bomby, był miejscem kaźni polskich oficerów zamordowanych na rozkaz Stalina, w ramach zbrodni katyńskiej. Należy pamiętać, że dziś to Rosja jest agresorem

faktu, że dziś Ukraina padła ofiarą bezprzykładnej, barbarzyńskiej agresji. Na miasta i obiekty cywilne spadają bomby, giną i cierpią niewinni ludzie, kobiety i dzieci. Wielu z nich ucieka z kraju ogarniętego wojną i zniszczeniem. Pomoc tym ludziom jest naszym chrześcijańskim i ludzkim obowiązkiem. A myślę, że może i ta pomoc jaką Polska bezinteresownie Ukraincom udziela, będzie również dla uchodźców dowodem, że jesteśmy krajem przyjaznym, że warto ranę zabiścić. I, że w przyszłości, już po wojnie, na wolnej i niepodległej Ukrainie, powstaną cmentarze ofiar zbrodni UPA.

Ale też warto dodać, że zapomnieć nie wolno także o innych zbrodniach. Charków, na który spadają dziś bomby, był miejscem kaźni polskich oficerów zamordowanych na rozkaz Stalina, w ramach zbrodni katyńskiej.

Należy pamiętać, że dziś to Rosja jest agresorem. Mam natomiast nadzieję na prawdziwe pojednanie z Ukraińcami i to, że w przyszłości Polacy będą mogli odwiedzić też cmentarze swoich zamordowanych rodaków.

Tekst ukazał się w:

PO NACISKU PIŁKARSKIEGO ŚWIATA FIFA ZMIENIA DECYZJĘ

ROSJA WYKLUCZONA Z ROZGRYWEK. BARAZU NIE BĘDZIE

Awięc jednak! FIFA wykluczyła Rosję ze wszystkich rozgrywek. UEFA też. I zerwała umowę z Gazpromem

Po ociąganiu się, niepewności, jest decyzja światowej i europejskiej federacji piłkarskiej. FIFA i UEFA wykluczyły Rosję ze wszystkich rozgrywek piłkarskich. Oznacza to, że ani reprezentacja, ani kluby na wszelkich poziomach nie mogą uczestniczyć w międzynarodowych startach. Kadra Rosji nie zagra w barażu o mundial z Polską.

UEFA podjęła też inną decyzję – zerwała kontrakt z GAZPROMEM na sponsorowanie Ligi Mistrzów. Wcześniej UEFA pozbawiła Sankt Petersburg prawa organizacji finału Ligi Mistrzów. Przeniosła go do Paryża. Organizacje wciąż ociągały się z decyzją o wykluczeniu Rosjan. Najpierw decyzję o niegraniu z Rosją w barażu



Siedziba FIFA z Zurychu

podjęli piłkarze reprezentacji Polski, bardzo ostre stanowisko wydał Polski Związek Piłki Nożnej. Podobne stanowisko zajęły potem inne federacje ze ścieżki B – a więc Szwecja i Czechy. W ramach tej ścieżki w półfinale grały Rosja z Polską i Szwecja z Czechami, zwycięzcy meczów mieli zagrać w finale o bezpośredni awans do mi-

strzostw świata. Potem FIFA wydała skandaliczne stanowisko. Odebrała Rosji jedynie prawo gdy na własnym stadionie i grania hymnów oraz używania barw narodowych. Stanowisko to ostro skrytykował prezes PZPN, określając jako „nie do przyjęcia”. A w ślad Polaków zaczęły iść inne federacje. Między innymi Anglia,

Irlandia, Dania. W końcu FIFA i UEFA podjęły decyzje, że reprezentacja i kluby z Rosji nie mogą zagrać w żadnych rozgrywkach. Dodatkowo UEFA zerwała umowę sponsorską z rosyjskim gigantem paliwowym, Gazpromem. Teraz pozostaje pytanie, czy i kto zastąpi reprezentację Rosji w barażu o mundial.

KOMENTARZ:

Wykluczenie Rosji z wszelkich rozgrywek to decyzja JEDYNA, jaka mogła być podjęta. I nie ma co się cieszyć, czy chwalić światową i europejską federację. Tak naprawdę bardziej można się oburzać, że decyzja podjęta została zbyt późno, gdy każdego dnia na Ukrainie od rosyjskich pocisków i bomb giną niewinni ludzie. Gdy oszalały z nienawiści satrapa zabija ich marzenia. Jak pisaliśmy, wkrótce minie dziesięć lat od mistrzostw Europy w Polsce i na Ukrainie. Turniej był manifestacją przyjaźni między dwoma krajami. Dziś jedno z tych państw padło ofiarą bestialskiej inwazji. Putin, z krwią na łapach przechodzi do historii jako największy zbrodniarz pierwszego ćwierćwiecza XXI wieku. A miał konkurencję – Kaddafi, Hussein, Osama, przywódca Państwa Islamskiego, Kim Dzong Un. Jednak to Putin przechodzi do historii, jako „godny” następca Feliksa Dzierżyńskiego, Józefa Stalina, Ławrientija Berii, Adolfa Hitlera. Jednak o tym, kim jest Putin, nie wiemy od wczoraj. Inwazja na Ukrainę jest tylko zwieńczeniem jego wcześniejszych zbrodni. Jego kraj nie powinien organizować ani Igrzysk Olimpijskich w Soczi, ani mundialu. Dlatego dobrze, że wreszcie Rosję wykluczyli. Szkoda, że stało się to tak późno.

fot. M. Casali Jr/Wikimedia

PO WYKLUCZENIU ROSJI Z BARAŻY

Z kim Biało-Czerwoni zagrają o mundial?

FIFA wreszcie podjęła decyzję o wykluczeniu Rosji z międzynarodowych rozgrywek piłkarskich. Oznacza to, że meczu Rosja – Polska w barażu o MŚ nie będzie. Na szczęście nie będzie też walkowera dla Rosjan. Teraz jest otwarte pytanie – kto będzie rywalem Biało-Czerwonych?

Polska znalazła się w „ścieżce B” z Rosją, Szwecją i Czechami. W półfinałach baraży Szwedzi podejmować mieli Czechów, Rosjanie Polaków. A zwycięzcy

mieli po czterech dniach spotkać się w finale na boisku zwycięzcy meczu Rosja-Polska. 24 lutego Rosja bestialsko zaatakowała Ukrainę. W efekcie pod naciskiem światowej opinii publicznej FIFA wykluczyła reprezentację Rosji z wszelkich rozgrywek. Teraz jest kilka możliwości rozegrania baraży ścieżki „B”. Wariant pierwszy to wolny los. Polska automatycznie awansuje do finału baraży i rozgrywa u siebie mecz ze zwycięzcą spotkania Szwecja – Czechy. Wariant drugi, Słowacja bądź

Węgry za Rosję. Słowacja odpadła z Rosją w fazie grupowej. Z kolei Węgrzy mieli najlepszy bilans w Lidze Narodów (tak do baraży weszły zespoły Austrii i Czech). Najuczciwszym rozwiązaniem wydaje się miniturniej. Rosji nie zastępuje żaden zespół. Ekipy Polski, Szwecji i Czech rozgrywają między sobą turniej o awans na mundial systemem każdy z każdym. To rozwiązanie uczciwe, proste. Jedyne dylemat – wybór gospodarza. Może być nim Szwecja (mająca najlepszy współczynnik

z eliminacji), bądź może być on wyłoniony w losowaniu. Wreszcie, może być rozegrany na stadionie neutralnym. Względ-

nie – każdy zespół gra jeden mecz u siebie, jeden na wyjeździe. Szwecja – Czechy, Czechy – Polska, Polska – Szwecja.



fot. Pixabay